

Michał Pięta
Wydział Fizyki

Problemy świadomych maszyn

Gdy w słowniku sprawdzimy znaczenie pojęcia sztuczna inteligencja, znajdziemy definicję: „dział informatyki badający reguły rządzące zachowaniami umysłowymi człowieka i tworzący programy lub systemy komputerowe symulujące ludzkie myślenie”. Kiedy pomyślę o maszynach wyposażonych w ten rodzaj inteligencji, to w mojej głowie rodzi się obraz robota stworzonego na nasze podobieństwo, z wielką dokładnością i o wspaniałym wyglądzie, lecz takiego, który nie będzie potrafił nigdy odczuwać bólu i emocji, a wszystko będzie przez niego oceniane w sposób logiczny i matematyczny. To może być główny problem w kontakcie z takimi maszynami. Nasze umysły niemal bez przerwy znajdują się pod działaniem uczuć i emocji – mniejszych lub większych, co czyni nas ludźmi.

Dlatego moim zdaniem bardzo ciężko będzie zaprogramować i odwzorować tę część człowieczeństwa w urządzeniach posiadających sztuczną inteligencję. Albo inżynierowie i projektanci robotów nie będą nawet chcieli, aby ich twory mogły posiadać emocje i uczucia, bo będzie to tylko niepotrzebna komplikacja. Może to prowadzić, do tego, że stworzone przez nas cyborgi, pomimo świetnego zasobu słów, wiedzy i wysokiej inteligencji zawsze będą odbierane przez nas jako zimne i nieludzkie, po prostu inne. Jeśli tak będzie, z pewnością część ludzi zacznie żyć w obawie przed tymi nowymi tworam. Również bardziej zaawansowane maszyny mogą usuwać człowieka z coraz to ważniejszych dla niego zawodów. W naszych czasach wszelkie roboty, już w znacznej mierze przejęły wytwarzanie różnego rodzaju dóbr, więc są one teraz fundamentem wielkiego „szybkiego przemysłu”. Lecz w przyszłości autonomiczne roboty będą mogły stać się żołnierzami, perfekcyjnymi lekarzami, nauczycielami, menadżerami i różnego rodzaju specjalistami, którzy za pomocą całej masy przeanalizowanych danych i własnej inteligencji będą podejmowały możliwie najlepsze decyzje. Z kolei całkowicie zautomatyzowani policjanci, mogliby bez żadnej przerwy patrolować ulice miast, przez co moglibyśmy się czuć nieco osaczeni. Człowiek może stać się istotą mniej cenną ze względu na podatność na przemęczenie, stres, posiadanie zbyt subiektywnych i osobistych przekonań w stosunku do danej sprawy.

Następnym krokiem będzie tworzenie całkowicie rozumnych robotów, na własny użytek, jako pomocy domowej, opiekunki do dzieci czy źródła rozrywki. Oczywiście ciężko sobie wyobrazić, aby te droidy nie były podłączone do sieci i nie korzystały z Internetu, choćby w celach aktualizacji. To może rodzić niepokój ze względu na wirusy i hackerów, którzy mogliby zacząć włamywać się do maszyn i używać programów sterujących robotami, lub zaburzających ich pracę, co mogłoby prowadzić do tragedii i pojawienia się zrobotyzowanych przestępców.

Kolejnym aspektem może być sprawa, że staniemy się uzależnieni od naszych cyborgów. Już teraz rzadko spotykam kogoś, kto w swojej kieszeni nie posiada smartfona i obficie z niego nie korzysta. Co dopiero gdybyśmy mogli posiadać cybernetycznego przyjaciela, z którym moglibyśmy rozmawiać i który zawsze byłby na nasze zawołanie, a za jego pomocą moglibyśmy załatwić wszystkie nasze sprawy? Czy nasze życie zaczęłoby przypominać te, które prowadzili całkowicie rozleniwieni i zależni od maszyn ludzie w animacji „WALL-E” ?

Również same urządzenia posiadające sztuczną inteligencję, w swojej świadomości i możliwości podejmowania decyzji, mogłyby uznać człowieka za istotę gorszą i zbędną. Za

część świata, który nie jest już potrzebny i może zniknąć. Na samą myśl rodzi się we mnie strach, co mogłoby zacząć się dziać na naszej planecie w takich okolicznościach.

Eksperti oceniają, że istnieje 50% prawdopodobieństwo na osiągnięcie przez AI ludzkiego poziomu przed 2040 rokiem, więc bardzo możliwe, że staniemy się jeszcze świadkami niesamowitych odkryć i wyczynów nowych maszyn.